

Biułetyń informacyjny

Solidarność

ZARZĄD REGIONU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

www.solidarnosc.org.pl/opole

MAJ 2013 r./Nr 5 (348)

e-mail: opole@solidarnosc.org.pl

Sondażowe referendum

23 kwietnia w Warszawie obradował sztab protestacyjny NSZZ „Solidarność”. Dyskusja dotyczyła m.in. protestu przeciwko rządowym zmianom w prawie pracy.

W pierwszej części spotkania przewodniczący KK przedstawił członkom sztabu sytuację na dzień przed posiedzeniem Komisji Trójstronnej, w którym swój udział zapowiedział premier Donald Tusk. Piotr Duda określił list od premiera jako ogólnikowy i nie odnoszący się do żadnych konkretnych postulatów Związku.

Poinformował też, że rozmowy w Komisji Trójstronnej są dla rządu tylko próbą odłożenia problemów w czasie.

Bardzo ożywiona dyskusja dotyczyła form i harmonogramu protestów Związku. Zgodnie z wcześniejszą decyzją Komisji Krajowej, która odbyła się w końcu marca w Bielsku-Białej, do premiera Donalda Tuska zostało skierowane żądanie wycofania się z planów wprowadzenia



w kodeksie pracy 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego oraz elastycznych form czasu pracy, a także skierowaniu 6 postulatów, dając czas na reakcję do 17 kwietnia. Ponieważ rząd nie spełnił żądań związku, sztab protestacyjny po długiej i ożywionej dyskusji podjął decyzję o przeprowadzeniu na szczeblu zakładów sondażowego referendum strajkowego. Kulminacja protestu przypadnie na wrzesień.

www.solidarnosc.org.pl

Dzień Hutnika, Strażaka i Koksownika

4 maja swoje święto obchodzą
hutnicy, strażacy i koksownicy.

*Z tej okazji składam najserdeczniejsze życzenia,
aby ten piękny dzień, Święto Waszego Patrona,
Świętego Floriana, był źródłem siły w życiu
codziennym, a także przyniósł spełnienie oczekiwań
i planów, tak prywatnych jak i zawodowych.
Oby atmosfera życzliwości i radości pozostawała
w Waszych sercach przez cały rok.
Niech Święty Florian otacza Was
opieką i wspiera każdego dnia.
Szczęść Boże !*

Przewodnicząca Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego
Cecylia Gonet

Życzenia

10 maja swoje święto obchodzą
Pracownicy Gospodarki Komunalnej.

*Z tej okazji składam najserdeczniejsze życzenia
stabilizacji zatrudnienia i godziwego wynagradzania.*

*Niech w codziennej pracy towarzyszy Wam
zadowolenie z dobrze wykonywanych zadań oraz
życzliwość społeczności lokalnych doceniających
Waszą pracę.*

*W życiu rodzinnym życzę satysfakcji z osiągnięć
własnych jak i najbliższych członków rodziny.
Łączę najlepsze życzenia spełnienia planów, wielu
sukcesów, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.
Szczęść Boże!*

Przewodnicząca Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego
Cecylia Gonet

Uczcili pamięć ofiar

Nysa – 12 kwietnia



Z udziałem władz powiatu i gminy Nysa, przedstawicieli organizacji, stowarzyszeń i szkół odbyły się uroczystości z okazji Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Nyskiej Solidarności z poczem sztandarowym. Przed pomnikiem Patriotom Polskim w Nysie wystąpienia okolicznościowe zaprezentowali uczniowie Gimnazjum nr 2 w Nysie pod kierownictwem Jolanty Karbowskiej i Mariusza Szpitalnego. Była deklamacja wiersza oraz przedstawienie tematu uroczystości. Przedstawiciele przybyłych pod pomnik delegacji złożyli kwiaty oraz zapalili znicze. Przed pomnikiem, oprócz gimnazjalistów, byli także uczniowie Zespołu Szkół Sportowych w Nysie.

Pomnik Patriotom Polskim został zbudowany w 2001 r. na Placu Kopernika w Nysie. Autorem pomnika jest nyski artysta prof. Marian Molenda. W centralnej części pomnika znajdują się: prochy polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, kamień z Monte Cassino, szabla z wojny Polsko - Bolszewickiej oraz ziemia z cmentarza we Lwowie i spod ściany śmierci w Oświęcimiu.

Przedstawiciele władz powiatu i gminy zapalili także znicze przy obelisku z pamiątkową tablicą w parku przy parafii Ojców Werbistów, gdzie 11 kwietnia 2011 r. posadzono także symboliczne Dęby Pamięci Ofiarom Zbrodni Katyńskiej.

Namysłów – 14 kwietnia

W niedzielę 14 kwietnia w Namysłowie odbyły się uroczystości poświęcone upamiętnieniu ofiar mordów sowieckich na Polakach. Obchody te organizowane przez namysłowskie środowisko Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wpisały się już w tradycję lokalnej społeczności. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele



pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu w intencji ofiar systemu stalinowskiego, w 73 rocznicę Zbrodni Katyńskiej, wywózek na Sybir oraz 3 rocznicę Tragedii Smoleńskiej. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, delegacje Solidarności i namysłowskich szkół. Ponadto swoją obecnością uroczystości uświetniły poczty sztandarowe: Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, „NSZZ Solidarność”, Związku Harcerstwa Polskiego oraz namysłowskich szkół. Mszę św. koncelebrował ks. proboszcz Kanonik Jacek Dziadkiewicz. Modlitwa wiernych została przygotowana przez przedstawiciela Ś.Z.Ż. A.K. w Namysłowie a odczytana przez harcerzy. Po Mszy św. nastąpił przemarsz pod Dąb Pamięci kpt Mariana Rozdolskiego, zamordowanego w Katyniu. Tam odbyła się dalsza część uroczystości: wspólna modlitwa i apel poległych. Obchody zakończyło złożenie wiązanek i zapalenie zniczy pod obeliskiem.

Opole – 15 kwietnia



W Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej 15 kwietnia pod Pomnikiem Golgoty Wschodu na cmentarzu komunalnym władze regionu, przedstawiciele służb mundurowych i mieszkańcy Opolszczyzny oddali hołd polskim bohaterom zamordowanym w Katyniu. W uroczystości wziął udział poczet sztandarowy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego.

„Naród, który zatracą swą historię, który zapomina o rzeczach ważnych, traci swoją tożsamość. Dlatego to na nas spoczywa moralny obowiązek upowszechnienia w społeczeństwie, wśród kolejnych pokoleń, prawdy o losie tych, których ziemskie szczątki pozostały na zawsze z dala od ojczyzny. Prawdy o zbrodni wojennej nie mającej precedensu w dziejach ludzkości, którą wiele lat starano się wymazać z naszej narodowej pamięci” - powiedział w podczas uroczystości wicewojewoda opolski Antoni Jastrzebski.

73 lata temu w Katyniu zamordowano ponad 21 tysięcy polskich jeńców. Kwiat polskiej armii został rozstrzelany, a jego los podzieliło wielu reprezentantów krajowej inteligencji i przedstawicieli administracji państwowej. Zbrodnia ta jest jednym z najbardziej tragicznych wydarzeń w historii Polski.

Brzeg – 15 kwietnia

Mamy ich w sercach i umysłach, a najważniejsze – co podkreślał w swoim wprowadzeniu do mszy świętej ks.

dok. na str. 3

Uczcili pamięć ofiar

dok. ze str. 2



proboszcz Bolesław Robaczek – że żyjemy w kraju, gdzie możemy głośno i otwarcie mówić o Zbrodni Katyńskiej i Tragedii Smoleńskiej. Tegoroczna Msza święta w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego miała szczególnie uroczysty charakter, gdyż uczestniczyli w niej wszyscy księża z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego oraz proboszcz parafii p.w. Św. Mikołaja ks. Zdzisław Pyska. Wśród uczestników uroczystości byli związkowy Brzeskiej Solidarności z poczem sztandarowym.

Po mszy złożono wiązanki biało-czerwonych kwiatów pod tablicą upamiętniającą Zbrodnię Katyńską. Wiazanki złożyli przedstawiciele władz samorządowych, kombatancki, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz innych organizacji społecznych, kombatanckich, związków zawodowych i młodzieży szkół gimnazjalnych i podstawowych.

(red.)

*** *Dzień Pamięci obchodzony jest w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 r. informacji o odkryciu w Rosji masowych grobów oficerów Wojska Polskiego. Związek Radziecki przyznał się oficjalnie do popełnienia zbrodni dopiero po pięćdziesięciu latach od dokonania mordu tj. 13 kwietnia 1990 roku, kiedy to Michaił Gorbaczow przekazał gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu listy przewozowe NKWD z obozów w Kozielsku i Ostaszkowie oraz spis jeńców obozu w Starobielsku. Od tego dnia, Dzień Pamięci obchodzony przez kilkanaście lat, jako Światowy Dzień Ofiar Katynia. W 2005 r. odbyła się demonstracja przed ambasadą rosyjską (członków Komitetu Katyńskiego i Rodzin Katyńskich). Odbyła się także msza polowa, złożono wieńce pod Pomnikiem Pomordowanych na Wschodzie, a także wręczono odznaczenia dla Rosjan zasłużonych w odkrywaniu prawdy. Uroczystości odbywały się także w innych miastach. W 2008 roku Polska Fundacja Katyńska ustanowiła Medal Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (Wikipedia).*

**KOLEŻANCE
HANNIE WIERZBICKIEJ**
wyraży współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

MĘŻA
składa

MOZ NSZZ „Solidarność”

Pracowników Energetyki Ciepłej Opolszczyzny w Opolu

Bez przełomu po Trójkątnej



Nikt nie wiązał wielkich nadziei na przełom w relacjach Donald Tusk – Piotr Duda podczas posiedzenia Trójkątnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych 24 kwietnia w Warszawie. Zarówno premier, jak i lider „Solidarności” pozostali przy swoich stanowiskach. Rząd nie wycofa się z uelastyczniających zmian w prawie pracy, „Solidarność” nie wstrzymuje przygotowań do ogólnopolskiego protestu. Niemniej jednak, spotkanie przebiegło w wyjątkowo spokojnej atmosferze.

- Witam w kontekście kryzysu, coraz bardziej odczuwalnego również w Polsce – zaczął premier. Jako główny problem wskazał sytuację na rynku pracy, którą należy leczyć pozytywnymi pomysłami z przeszłości. Miał tu na myśli przede wszystkim tzw. ustawę antykryzysową z lat 2009-2011. Teraz część rozwiązań z tej ustawy rząd zamierza wprowadzić do kodeksu na stałe. Szczególnie elastyczny czas pracy i 12-miesięczny okres rozliczeniowy. - Wprowadzenie elastycznych form czasu pracy według naszych symulacji mówią o możliwości ochrony 100-120 tys. miejsc pracy, dlatego jestem gotów o to prosić, nawet błagać – przekonywał szef rządu. Odnosząc się do innych postulatów, Donald Tusk stwierdził, że powrót do emerytur pomostowych miałby katastrofalne skutki dla gospodarki. Mimo braku ustawowych gwarancji, płaca minimalna rosła szybciej niż w innych krajach. Uznał, że wzrost płacy minimalnej nie będzie sprzyjał zmniejszaniu bezrobocia. Premier najbliższy jest postulatowi oskładkowaniu tzw. umów śmieciowych, choć jak zaznaczył – zbyt twarde postępowanie może przełożyć się na większe bezrobocie. Już w maju mają się pojawić pierwsze propozycje w tej dziedzinie.

- Proszę o wycofanie rządowych projektów elastycznych zmian w czasie pracy, dalszych prac na ustawę o płacy minimalnej. O innych sprawach możemy rozmawiać – zaapelował szef „Solidarności” Piotr Duda. Szef związku długo podawał przykłady ignorowania strony społecznej jako reprezentanta pracowników. Jako przykład jakości dialogu Duda pokazał premierowi podpisane przez niego porozumienie z 2009 r., gdzie strona rządowa w zamian za zgodę na ustawę antykryzysową zobowiązała się do stworzenia ścieżki dojścia płacy minimalnej do poziomu 50. proc. średniego wynagrodzenia. Ta umowa nie została dotrzymana. - W sprawie czasu pracy zwróciłem się o zwołanie plenarnego posiedzenia komisji trójkątnej, ale rząd „puścił” to poza komisję. To jaki to dialog? – pytał Duda.

Premier podtrzymał wszystkie swoje zamiary. - Nie akceptuję postulatów zawartych w dokumencie. Elastyczny czas pracy to troska o miejsca pracy, dlatego rząd nie wycofa się z proponowanych zmian – zakończył Donald Tusk.

- Proszę o zawieszenie tej dyskusji do następnego posiedzenia plenarnego komisji trójkątnej – podsumował dyskusję Duda. My kontynuujemy przygotowania do akcji protestacyjnej. W każdej chwili można je zatrzymać.

Kolejne posiedzenie z udziałem premiera planowane jest w maju. Szef rządu zadeklarował, że czas przeznaczony wtedy na rozmowę nie będzie ograniczony.

Źródło informacji: www.solidarnosc.org.pl

XIV Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ Solidarność

Okolo piętnastu tysięcy związkowców należących do NSZZ „Solidarność” z całego kraju oraz 160 pocztów sztandarowych przybyło do Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej na doroczną pielgrzymkę. Towarzyszyło im hasło „Tylko z Maryją być solą ziemi”. Wśród nich była grupa związkowców NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego (przy. red.).

Od samego rana w Licheniu było gwarno i tłoczno. W stronę licheńskiej bazyliki zewsząd ciągnęły tłumy działaczy i związkowców należących do „Solidarności”, którzy po raz czternasty przyjechali na doroczną pielgrzymkę do Matki Bożej Licheńskiej. Byli wśród nich przedstawiciele niemalże wszystkich związków zawodowych z największych polskich przedsiębiorstw i zakładów pracy, na czele ze stoczniovcami z Gdańskiej Stoczni Remontowej im. Józefa Piłsudskiego, górnikami z Katowic, Konina, Kłodawy, Chorzowa, Gliwic, hutnikami z Chorzowa i Konina. W pielgrzymce uczestniczyli także m.in. przedstawiciele firmy Fiat Auto Poland z Bielska Białej, pracownicy firmy Anwil z Włocławka oraz ludzie pracy z regionów: Małopolska, Mazowsze, Podkarpacie, Łódź, Białystok, Szczecin, Bydgoszcz, Śląsk Opolski czy Rzeszów. W imieniu organizatorów, czyli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, przybyłych na pielgrzymkę powitała Ewa Zydorek, sekretarz Komisji. W imieniu przewodniczącego Piotra Dudy, który nie mógł przybyć do Lichenia, odczytała list wystosowany do uczestników pielgrzymki: „Pielgrzymujemy do naszej ukochanej Matki, aby za jej pośrednictwem dziękować Bogu za to, co się udało i prosić o pomoc w tym, co przed nami. Aby zaświadczyć, że Statut naszego Związku oparty na społecznej nauce Kościoła, to nie tylko zapisany na papierze system wartości, ale to co na co dzień staramy się realizować w swojej związkowej działalności” – czytamy w liście przewodniczącego Dudy.

Sama przyznała natomiast, że dla „Solidarności” pielgrzymki do Lichenia są niezwykle ważne: „Od czternastu lat prosimy o pomoc w realizacji naszych związkowych postulatów. Jest to miejsce, które daje nam siłę, daje nam poczucie wspólnoty wynikającej i z samej opieki Matki Boskiej, i z tej liczby osób, które widzimy. Ta liczba osób, które przyjeżdżają, te sztandary nas napawają takim optymizmem i taką wiarą, że wygramy, że trudno tutaj nie być”.



O godz. 12:00 przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej rozpoczęła się uroczysta msza św. w intencji związkowców. Eucharystii przewodniczył mariański abp Jan Paweł Lenga MIC. W koncelebrze uczestniczyli m.in.: ks. Wojciech Kochański, wikariusz biskupi i proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Koninie oraz ks. Wojciech Sokołowski MIC, v-ce przełożony domu zakonnego księży marianów w Licheniu, który do zgromadzonych wiernych wygłosił homilię. Nawiązał on do fundamentalnej roli NSZZ „Solidarność” w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Powiedział, że „gdyby nie Sierpień 80. to nie żylibyśmy dzisiaj w wolnej Polsce”. W trakcie mszy św. uczestnicy pielgrzymki modlili się także za wstawiennictwem kapelana „Solidarności”, bł. ks. Jerzego Popiełuszko, którego relikwie znajdowały się w trakcie nabożeństwa w prezbiterium licheńskiej świątyni. Po mszy św. związkowcy wraz z pocztami sztandarowymi udali się pod pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności” oraz pod pomnik upamiętniający wydarzenia Sierpnia 80, znajdujące się nieopodal bazyliki. Tam przedstawiciele poszczególnych regionów i zakładów pracy złożyli kwiaty. Wszyscy natomiast odmówili modlitwę w intencji Ojczyzny. (...)

www.lichen.pl

Posiedzenie WKDS

Wojewoda opolski Ryszard Wilczyński przewodniczył posiedzeniu plenarnemu Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. WKDS zajęła się planami Zarządu Spółki PKP PLK S.A. w zakresie reorganizacji sieci kolejowej w naszym regionie oraz wpływem szkolnictwa zawodowego na regionalny rynek pracy Opolszczyzny.

Z ramienia NSZZ „Solidarność” w posiedzeniu uczestniczyli: Marek Stelmach, Kazimierz Kłos oraz Jerzy Ciupke reprezentujący Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Opolu (przy. red.).

Na spotkaniu zaprezentowano wizję sieci kolejowej do 2030 roku oraz odcinki linii na Opolszczyźnie przewidziane do czasowego wyłączenia. Pod uwagę są brane np. połączenia Szydłów - Gracze i Jelowa - Namysłów. Linia Nowy Światów - Głucholazy jest również rozważana, ale wojewoda i zastępca burmistrza Głucholaz zwrócili się z prośbą do przedstawicieli kolei o wstrzymanie się z tą decyzją. Ryszard Wilczyński zaznaczył, że potrzebny jest czas, który pozwoli samorządowi na zebranie konkretnych argumentów i pokazanie, jak istotne jest utrzymanie połączenia. Burmistrz Zawadzkiego Mieczysław Orgacki, którego gmina była również zagrożona odcięciem od połączeń kolejowych mówił, jak dużo złego może przynieść już sama zapowiedź takiego działania - o czym przekonała się gmina, tracąc potencjalnego

inwestora na rzecz innej miejscowości. Wojewoda dodał, że musi być faza konsultacji wstępnych, które poprzedzą działania zawieszające lub likwidacyjne. PLK przedstawiły także trwające i planowane działania w zakresie remontów infrastruktury na 6 liniach.

W drugiej części posiedzenia dyrektor departamentu edukacji i rynku pracy opolskiego urzędu marszałkowskiego Waldemar Zadka przedstawił wyniki badań, z których wynika że Opolszczyzna jest jednym z 3 województw, które cieszy się największą liczbą uczniów w szkołach zawodowych. Najczęściej wybieranymi kierunkami są te związane z informatyką, ekonomią, mechaniką samochodową i fryzjerstwem.

Za problem uznano aktywność zawodową absolwentów, z których tylko co drugi może znaleźć pracę. Z ankiety, którą wypełniały firmy wnika, że tylko 57 proc. z nich jest zadowolona z poziomu wykształcenia młodych pracowników. Wojewoda zauważył, że statystyki wypadają niezbyt korzystnie, natomiast sytuacje, które zastaje w wizytowanych szkołach są zgoła odmienne. Jednocześnie wyraził potrzebę stworzenia lepszego modelu, pozwalającego na efektywne nauczanie, na którym skorzystają absolwenci i przedsiębiorcy.

Źródło informacji: <http://www.opole.uw.gov.pl/>

„Ten wyrok zwał z nóg”

Rodziny ofiar masakry na Wybrzeżu są w szoku, Stanisław Kociołek został uniewinniony, dwaj dowódcy wojskowi skazani w zawieszeniu na 2 lata.

Postępowanie w sprawie Grudnia '70 toczyło się po raz kolejny przed Sądem Okręgowym w Warszawie od początku lipca 2011 r. Poprzedni proces przerwano z powodu śmierci ławnika. Śledztwo było prowadzone od początku lat 90. Pierwotnie wśród 12 osób obciążonych przez prokuraturę odpowiedzialnością za tragedię Grudnia '70 byli m.in.: b. szef MON gen. Wojciech Jaruzelski, wiceszef tego resortu gen. Tadeusz Tuczapski i ówczesny szef MSW Kazimierz Świtała. Ława oskarżonych stopniowo zmniejszała się z powodu śmierci lub problemów zdrowotnych odpowiadających w sprawie. Na ławie oskarżonych pozostały trzy osoby: ówczesny wicepremier PRL Stanisław Kociołek oraz byli wojskowi Mirosław W. i Bolesław F. Oskarżeni o „sprawstwo kierownicze” zabójstwa robotników Wybrzeża, nie przyznawali się do winy. Prokurator żądał dla wszystkich oskarżonych kar po 8 lat więzienia i po 10 lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok został wydany. Kociołek został uniewinniony, pozostali dwaj oskarżeni skazani w zawieszeniu. Jak ujawnił przewodniczący pięcioosobowego składu sędziowskiego sędzia Wojciech Małek, dwójce ławników – Małgorzata Polak i Szczepan Piotrowski – złożyło zdania odrębne co do winy Kociołka.

Prokurator Bogdan Szegda uważa, że wyrok jest wewnętrznym sprzeczny i zapowiedział apelację. – Inna była sentencja wyroku, inne uzasadnienie. Sąd unikał oceny dowodów, które przedstawiłem, jeśli chodzi o udział w wydarzeniach Grudnia '70 Stanisława Kociołka. Przypominał, że Kociołek był najwyższym rangą przedstawicielem władz będącym na Wybrzeżu: – Nie sposób przypuszczać, żeby nie miał wiedzy o użyciu broni palnej.

Wyrok oburzył rodziny ofiar. – Zupełnie nas zwał z nóg. Myślałam, że pójdziemy dziś na grób Zbyszka i powiemy mu, jaka kara dosięgła sprawców, a tymczasem to żadne kary – mówiła 87-letnia Izabela Godlewska.

- Z żalem przyznaję, że ten wyrok mnie nie zaskoczył - komentuje senator Piotr Andrzejewski, pełnomocnik „Solidarności” w procesie. - Sąd od kilku miesięcy sygnalizował, że taki wyrok zapadnie. Jest to m.in. wynik wyłączenia w trakcie procesu najważniejszych sprawców. - Kompromitacja sądu jest oczywista - mówi Piotr Duda, przewodniczący KK- Módlmy się za oprawców, aby jeszcze za życia sami przyznali się do winy. Inaczej nigdy nie dowiemy się prawdy o tej tragedii. Jeśli się przyznają, powiedzą jak było naprawdę i poproszą, z serca będziemy mogli im wybaczyć. Inaczej rana ta pozostanie na zawsze otwarta. Na temat oceny sądu będę milczał, bo musiałbym użyć najgorszych słów, których publicznie nie godzi się mówić - kończy szef „Solidarności”.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” – W pierwszym momencie, kiedy usłyszałem o wyroku, poczułem zażenowanie i głęboki wstyd za polski wymiar sprawiedliwości. Po tylu latach od rozpoczęcia procesu nie ma już miejsca na złość. Dziś już nie oczekuję niczego od polskiego wymiaru sprawiedliwości. Wyłączanie z procesu kolejnych podsądnych, w tym najważniejszych postaci odpowiedzialnych za tragedię Grudnia '70, takich jak Jaruzelski już dawało wiele do myślenia, można się było zastanawiać, co może się jeszcze wydarzyć, zaskoczyć, ale też jednoznacznie pokazywało, w którą stronę będzie zmierzała linia orzecznictwa w tej sprawie. Brak dziś



na ławie oskarżonych głównych decydentów zbrodni, dokonanej na społeczeństwie Wybrzeża w 1970 r. już bardzo obciąża polski wymiar sprawiedliwości, a ogłoszony dziś wyrok, który zwalnia z odpowiedzialności „krwawego kata” (tak jak w „Balladzie o Janku Wiśniewskim”), kładzie się na nim głębokim cieniem. Myślę, że nie jestem odosobniony w uczuciu zniesmaczenia. Po 18 latach od rozpoczęcia procesu wielu z nas zapewne odczuwa to samo, bo niestety polskie państwo pokazało swoją niemoc i bezsilność. I rzeczywiście zasadne jest dziś pytanie, czy można jeszcze mówić o polskim wymiarze sprawiedliwości. Z tego, co się dziś stało, powinni zacząć zdawać sobie sprawę polscy decydenci. Takie wyroki, podejmowane w takich procesach podważają w stopniu największym wiarę obywateli w instytucje państwa. Przynajmniej tych uczciwych obywateli.

Janusz Śniadek, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni: – Wiele razy przy okazji obchodów kolejnych rocznic związanych z Grudniem 70 mówiliśmy, że ofiara naszych kolegów i braci jest wyrzutem sumienia dla nas wszystkich, który będziemy nosić dopóki winni nie zostaną sprawiedliwie osądzeni. Była to także plama na wymiarze sprawiedliwości, który przez lata komunizmu był elementem zbrodniczego systemu. Jedyną szansą na zmazanie tej hańby był sprawiedliwy wyrok na winnych zbrodni komunizmu. Niestety, wyrok wydany dzisiaj pokazuje, że polski wymiar sprawiedliwości nie zmył z siebie hańby i w dalszym ciągu tkwi korzeniami w układach i mechanizmach czasów komunizmu. Skandaliczny wyrok na sprawców zbrodni powoduje, że obecny wymiar sprawiedliwości przejmując na siebie część winy i staje się współodpowiedzialny tamtym zbrodniom. Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt całej sprawy. Wyrok ten niszczy w społeczeństwie poczucie państwowości. Trudno obywatelowi identyfikować się z państwem, którego organy wydają tego typu wyroki. To państwo nie jest moje, ten wyrok powoduje poczucie wyobcowania w wymiarze społeczno-publicznym. Polski wymiar sprawiedliwości nie tylko nie zmył hańby, którą nosił od czasu komunizmu, ale przyjął na siebie winy sprawców zbrodni z tamtych czasów. Krew ofiar pozostaje na togach polskich sędziów.

Protesty na Wybrzeżu wybuchły, gdy rząd ogłosił drastyczne podwyżki cen artykułów spożywczych. Według oficjalnych danych na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga od strzałów milicji i wojska zginęło 45 osób, a 1165 zostało rannych. Najbardziej tragiczny był gdański „czarny czwartek”. Gdy 17 grudnia rano stocznioowcy szli do pracy, zostali ostrzelani. Zginęło 18 osób, w tym Zbyszek Godlewski, symbol masakry i bohater słynnej „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

(red.)

NIE - degradacji polskiej służby zdrowia

Blisko tysiąc osób 8 kwietnia uczestniczyło w pikiecie pod Ministerstwem Zdrowia w Warszawie. Pikietę zorganizował Sekretariat Ochrony Zdrowia w związku ze Światowym Dniem Zdrowia, który stał się pretekstem do wyrażania oczekiwań wobec polityków odpowiadających za kreowanie polityki zdrowotnej. - W tym roku protestujemy przeciwko przerywaniu odpowiedzialności za błędy systemowe na pracowników i pacjentów. Domagać się będziemy realizacji postulatów, które przekazaliśmy ministrowi zdrowia - zapowiedziała przewodnicząca sekretariatu ochrony zdrowia Maria Ochman.

W pikiecie udział wzięli obok związkowców przedstawiciele środowisk pacjentów z prezesem Primum Non Nocere Adamem Sandauerem. Obecny był niezawodny Jan Pietrzak, który solidaryzując się z pracownikami służby zdrowia ostrze ciętej satyry skierował przeciwko obecnym i byłym decydom w służbie zdrowia.

Podczas pikietu związkowcy przekazali wiceministrowi zdrowia Cezaremu Rzemkowi petycję, w której wyrazili „stanowczy protest wobec dalszego niszczenia systemu opieki zdrowotnej”. W petycji znalazły się m.in. postulaty: ujednolicenia systemu ratownictwa medycznego jako służby państwowej, szerokiej kampanii informacyjnej mającej na celu poprawę bezpieczeństwa pacjentów w zakresie korzystania ze świadczeń ratownictwa oraz nocnej i świątecznej pomocy medycznej, przywrócenia właściwego finansowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Związkowcy domagali się też powstrzymania procesu przekształceń własnościowych, który - w ich opinii - zagraża dostępności do świadczeń medycznych oraz utworzenia ogólnopolskiej sieci szpitali. - *Obecnie prowadzona polityka zdrowotna, polityka błędów i zaniechań prowadzi do dramatycznego spadku jakości i dostępności do świadczeń. Wprowadza lęk i chaos wśród pacjentów - ocenili związkowcy. Jak podkreślili, „nie do przyjęcia jest fakt, by odpowiedzialnością za błędne decyzje lub zaniechania polityków obarczać szeregowych pracowników branży ochrony zdrowia”.*

Przewodnicząca sekretariatu ochrony zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman przemawiając do zgromadzonych podkreśliła, że „rząd nie wie co się dzieje w służbie zdrowia i może pikiet spowoduje, że obudzi się razem z wiosną”. - Domagamy się natychmiastowych działań naprawczych od ministra zdrowia, który już 500 dni nad tym myśli - mówiła. Poinformowała, że wiceminister, który przyjął delegację związkowców z petycją, zapowiedział, że pochyli się nad zgłoszonymi postulatami.



Manifestujący przynieśli syreny i gwizdki. Trzymali plakaty z hasłami: „Uczciwa praca, hańbiąca płaca”, „Zapamiętaj Bartku, my jeszcze żyjemy. My Cię z tego stołka za łeb wyciągniemy”!, „Wołamy dość głodowym pensjom pracowników inspekcji sanitarnej”. Skandowali: „Mówimy NIE prywatyzacji, mówimy NIE przerywaniu winy i kosztów na pacjentów i pracowników, mówimy NIE degradacji polskiej służby zdrowia, mówimy DOŚĆ tragedii pacjentów i bezsilności pracowników służby zdrowia w odhumanizowanym systemie”.

Związkowcy z Małopolski przywieźli dla Ministra Zdrowia obraz z napisem „Bawią się władzą jak dzieci”, przedstawiający premiera Tuska, marszałek Kopacz i ministra Arłukowicza bawiących się w piaskownicy. - Oni bawią się władzą. Podejmują decyzje nie myśląc o ich skutkach. Tak robią dzieci. Lecz w odróżnieniu od dzieci, ci ludzie nie uczą się na swoich błędach mówiła przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Danuta Kądziołka. Podążając za przesłaniem obrazu pikietujący sprezentowali ministrowi: wiaderko z konewką - do przelewania pustego w próżne, piłeczkę - do odbijania spraw niewygodnych, smoczki - aby wysać co się jeszcze da, grabki - do zagrabiania praw społecznych oraz hula-hoop - dla przypomnienia, że fortuna kołem się toczy i worek z napisem my drobne ziarenka potrafimy się zespolic w twardą skałę, wypełniony piaskiem.

Po rozwiązaniu pikietu protestujący związkowcy przeszli pod kościół św. Anny i złożyli wiązanki biało-czerwonych róż pod tablicą poświęconą Błogosławionemu Janowi Pawłowi II oraz pod Krzyżem Smoleńskim. Uczcili pamięć poległych w Katyniu i pod Smoleńskiem wspólną modlitwą.

Źródło informacji: www.solidarnosc.org.pl/soz

Bez weksli w stosunkach pracy

W stanowisku zamieszczonym 3 kwietnia (www.mpips.gov.pl) Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej potwierdziło, że posługiwanie się weksłami w celu zabezpieczenia roszczeń pracodawcy wobec zatrudnionego powstałych ze stosunku pracy jest niezgodne z prawem.

W stanowisku czytamy:

1. Posługiwanie się weksłem do zabezpieczenia roszczeń pracodawcy wobec pracownika powstałych ze stosunku pracy – jest działaniem niezgodnym z prawem. Podstawą takiego działania pracodawcy nie może być art. 300 Kodeksu pracy, zgodnie z którym w sprawach nieunormowanych

przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Oznacza to, że artykuł 300 Kodeksu pracy nie przewiduje możliwości stosowania w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy innych przepisów prawa cywilnego niż Kodeks cywilny, zatem także ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe.

2. Przeciwko stosowaniu weksli do zabezpieczenia roszczeń pracodawcy wobec pracownika powstałych ze stosunku pracy przemawia także to, że w Kodeksie pracy zostały wyraźnie uregulowane zasady odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy z tytułu:

dok. na str. 7

Bez weksli ...

dok. ze str. 6

- szkody wyrządzonej w jego mieniu wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych (art. 114 – 127 k.p.),
- nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z powołaniem się na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy względem pracownika (art. 55 § 11 k.p.),
- umowy o zakazie konkurencji w trakcie trwania stosunku pracy (art. 1001 k.p.),
- zwrotu kosztów dodatkowych świadczeń poniesionych przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez pracownika (art. 1035 k.p.).

3. Posługiwanie się wekslem w sytuacjach, gdy pracownik jest obowiązany rozliczyć się z pracodawcą z roszczeń powstałych w ramach stosunku pracy pozostawałoby także w sprzeczności z ochronną funkcją prawa pracy. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że zabezpieczenie roszczeń pracodawcy za pomocą weksla modyfikowałoby na niekorzyść pracownika zasady wynikające z Kodeksu pracy dotyczące m.in. rozłożenia ciężaru dowodu przy odpowiedzialności materialnej pracownika, czy też właściwość sądu w razie sporu między pracodawcą a pracownikiem.

4. Pogląd o braku możliwości stosowania weksla do zabezpieczenia roszczeń pracodawcy wobec pracownika powstałych ze stosunku pracy znajduje także uzasadnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd ten w wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r. (sygn. akt PK 159/10 – Lex nr 786374) stwierdził, że „Przepisy i zasady prawa pracy, w szczególności zawarte w dziale V Kodeksu pracy, wykluczają wystawianie weksla gwarancyjnego jako środka zabezpieczenia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika w mieniu pracodawcy, co oznacza, że taki weksel jest nieważny z mocy prawa (art. 18 § 2 k.p. w związku z art. 114-127 k.p. oraz a contrario art. 300 k.p.). Nabywca weksla nie może zatem dochodzić zaspokojenia na jego podstawie.”

Źródło informacji:
www.mpips.gov.pl

Upadłość pracodawcy nie pozbawia zasiłku

Jeśli zwolnionej kobiecie w ciąży nie zapewniono innego zatrudnienia, ma ona prawo do świadczenia z ZUS nie tylko do dnia porodu, lecz także po urodzeniu dziecka.

Pracownicy z którą rozwiązano stosunek pracy w okresie ciąży z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy i której nie zapewniono innego zatrudnienia, przysługuje do dnia porodu zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2011 r. (sygn. akt II UK 374/10, OSNP 2012/15-16/202) przez zapewnienie innego zatrudnienia należy rozumieć przedstawienie pracownicy w okresie ciąży realnej propozycji nawiązania stosunku pracy na stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacjom zawodowym, niestanowiącego zagrożenia dla stanu ciąży i uwzględniającego jej sytuację osobistą i rodzinną (art. 177 par. 4 kodeksu pracy).

Dowodami stanowiącymi podstawę przyznania i wypłaty zasiłku w wysokości zasiłku macierzyńskiego przysługującego w razie rozwiązania z pracownicą stosunku pracy w okresie ciąży z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy i niemożności zapewnienia innego zatrudnienia są:

- zaświadczenie lekarskie wystawione na zwykłym druku stwierdzające stan ciąży w okresie zatrudnienia,
- świadectwo pracy lub inny dokument potwierdzający rozwiązanie stosunku pracy z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy,
- oświadczenie ubezpieczonej, że nie zapewniono jej innego zatrudnienia.

Należy pamiętać, że gdy zasiłek jest wypłacony za okres po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, płatnik składek ma obowiązek wypełnić i wysłać do ZUS zaświadczenie na druku ZUS Z-3.

Pracownicy, której ubezpieczenie chorobowe ustało w okresie ciąży na skutek ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, przysługuje także zasiłek macierzyński w razie urodzenia dziecka po ustaniu tego ubezpieczenia. Zasiłek macierzyński przysługuje w takim przypadku za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego przypadającego po porodzie, tj. w wymiarze skróconym o 2 tygodnie.

Osoba, która urodziła dziecko po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, ma również prawo do zasiłku macierzyńskiego przez okres ustalony w kodeksie pracy jako okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego.

Jeśli ubezpieczenie chorobowe ustało w okresie ciąży z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, dowodami stanowiącymi podstawę przyznania i wypłaty zasiłku macierzyńskiego za okres po ustaniu tego ubezpieczenia są:

- zaświadczenie lekarskie wystawione na zwykłym druku stwierdzające stan ciąży w okresie zatrudnienia,
- świadectwo pracy lub inny dokument potwierdzający rozwiązanie stosunku pracy z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy,
- skrócony akt urodzenia dziecka lub kopia potwierdzona przez płatnika zasiłku za zgodność z oryginałem.

Opisane wyżej zasady obowiązują również w przypadku urodzenia dziecka po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, gdy z pracownicą w ciąży rozwiązano umowę o pracę z naruszeniem przepisów prawa, stwierdzonym prawomocnym orzeczeniem sądu.

W takiej sytuacji w celu wypłaty zasiłku konieczne są następujące dokumenty:

- zaświadczenie lekarskie wystawione na zwykłym druku stwierdzające stan ciąży w okresie zatrudnienia,
- prawomocne orzeczenie sądu o rozwiązaniu stosunku pracy z naruszeniem przepisów prawa,
- skrócony odpis aktu urodzenia dziecka lub jego kopia potwierdzona przez płatnika.

Źródło informacji: *Dziennik Gazeta Prawna,*
11 kwietnia 2013 nr 71 (3461)

Rozwój związku

W dniach 25 i 26 kwietnia w Turawie trener związkowy Janusz Zabiega z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przeprowadził szkolenie na temat rozwoju związku. W warsztatach uczestniczyło ponad 20 członków NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego.

Szkolenie to ma dla związku priorytetową rangę. Jest ono jednym z narzędzi realizacji strategii NSZZ „Solidarność” w dziedzinie ORGANIZOWANIA PRACOWNIKÓW.

Szkolenie ma na celu:

- uświadomienie uczestnikom korzyści płynących ze zorganizowania się pracowników i wspólnego działania na rzecz obrony praw pracowniczych;
- uzmysłowienie, że najskuteczniejszą formą wspólnego działania jest zrzeszanie się w związki zawodowe;
- dostarczenie argumentów za wstępowaniem pracowników do NSZZ „Solidarność”.

Uczestnicy szkolenia uczą się m.in.: przeanalizowania roli pracodawcy, pracownika i związku zawodowego w zakładzie pracy, zrozumienia znaczenia działania na rzecz aktywizowania członków związku oraz pozyskiwania nowych, poznania warunków skutecznego funkcjonowania związku zawodowego w zmieniającym się otoczeniu, nabycia praktycznych umiejętności pracy z pracownikami w celu pozyskiwania ich do związku.



(red.)

Nadal o Nim pamiętamy



26 kwietnia 2008 roku odszedł od nas Kolega CZESŁAW WILAND. Trudno uwierzyć w to, że już minęło 5 lat.

W kwietniowe, niezbyt pogodne popołudnie 2008 roku na cmentarzu przy nieco wcześniej oddanym do użytku kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Brzegu pożegnaliśmy Czeska Wilanda. Zabrała go nam okrutna choroba.

Obecność nad trumną licznych delegacji związkowych, pojedynczych osób, sąsiadów, przyjaciół, wiązanki kwiatów, świadczą o tym, że odszedł człowiek, który w środowisku był powszechnie szanowany, lubiany i ceniony.

Tu, w Brzegu założył udaną rodzinę oraz rozpoczął pracę jako technolog w Fabryce Siewników. Nazwa firmy ulegała zmianom, lata biegle nieubłagane a Czesiek pracował nadal zajmując odpowiedzialne funkcje.

W pamiętnym 1980 roku był animatorem i współzałożycielem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” aby po wyborach zostać pierwszym przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy FMR AGROMET w Brzegu. Aktywnie uczestniczył przy powstawaniu „brzeskiej solidarności”.

W noc 13 grudnia 1981 roku milicja po sforsowaniu drzwi wtargnęła do mieszkania Wilandów przy ul. A. Zawadzkiego, dokonała rewizji terroryzując mieszkańców, aby chwilę potem internować Czesława na długie miesiące – do 22 lipca 1982 roku.

Minęło 5 lat od śmierci Czeska. Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Agromet Pilmet w Brzegu pamiętają o tym, jak ważną i lubianą osobą był Czesław jako związkowiec, mąż, ojciec, dziadek i kolega.

Niech pamięć o takich ludziach trwa!

*Przewodniczący
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
AGROMET – PILMET w Brzegu
Edward Ożóg*